

LUD

Jornal „LUD“ publicase a noite
terças — e sextas-feiras
Curitiba, 16 de fevereiro de 1940

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Diretor: Henrique Zereb
Gerente: Padre João Palka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis 543
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
«Lud», D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação «Lud» Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 20000 płatna z góry; półrocznie 11000; w Argentynie 7 pasów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197311. Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolarów w Urugwaju 4 pesy urug.

Cena ogłoszeń: — Ogłoszenia w 1 kolumnie, przez 1 tydzień: 5000
Od 1 — 5 kolumny, przez 1 tydzień: 4000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 tydzień: 3000

CENA NUMERU 300 reisów

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarska — Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w księgarniach na dworcu Luz, Srocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Provações e privações

Polónia, przymusiła cię do tesoro nobre de todas as almas nobres, przymusiła cię do vida material e moral, pois arrebataram-te a liberdade.

Przymusiła cię do unico porto de mar, pelo qual podias respirar o ar oxigenado dos sopros nórdicos do pólo; mais: pretendiam somente a porta (o posto) e tomaram-te todo o terroir.

Przymusiła cię das igrejas e ermidas, przymusiła cię das escolas e dos asilos, hoje és mendiga atirada á estrada amarga das privações.

Peior que a privação é a provação! E' á guerra de nervos: forte provada pelos indiferentes que, quando viram o punhal no teu peito, dizem:

«E' um ato consumado, termine-se a guerra!»

Polónia, estás cavando com tuas mãos a sepultura para teus filhos: mães vivas são condenadas á fome! Os soldados sem as mochilas encurralados pela intemperie da impiedade; os teus sacerdotes enforcados, os mestres recolhidos, os monumentos dinamitados.

Qual reverbero de tufão sacudi os corações dos povos cristãos, quando se soube que o teu santuario nacional de Czenstochowa fora profanado! Era a guerra, os monges paulinos salvaram a imagem milagrosa.

E diz um profeta que essa imagem será levada na vanguarda da batalha decisiva e ultima dessa hecatombe!

Agora, os inimigos da frente das costas dizem que terminou a guerra e porque continuam a encher de cadáveres as valas abertas á beira das estradas? Porque tiram o pão da boca das crianças? Porque fecham ginásios e liceus, não falando de universidades? Porque atiram ás fogueiras as bibliotecas de teus prosadores e poetas? Porque convertem em estrebrias as tuas igrejas?

Ainda não é o fim! Resurgiste em 1918 e levantaste em Poznań, cidade-berço da nacionalidade, um monumento alteroso de gratidão a Cristo Redentor!

Pois, no dia de Natal, dinamitaram e derrubaram esta estatua da gratidão!

E' o cumulo da provação! Não desanimas, Polónia católica, a «semper fidelis», na expressão historica dos seculos.

Podem arrancar-te tudo, menos a fé!

Os bens materiais, tu os receberás centuplicados.

Wanda Malczewska, a santa matrona, predisse as tuas lagrimas e as tuas alegrias, mas condicionalmente: «Si ficares fiel a cruz de Cristo!»

A vidente bavara viu com antecedencia o sangue jorrando nas ruas de Varsovia. Esta mesma vidente, Teresa Neumann, de Konnersreuth, viu tambem a tua regeneração e teu triunfo, tendo por laboro a cruz d'Aquile, cuja estatua foi dinamitada na cidade de Poznań!

Si não perderes a fé, tudo será restituído!

O se visse Pío XII! E' verda-

de aquele pontífice aceitara o titulo de tua cidadania.

Mas o seu sucessor não é menos digno de sua afeição.

Pío XII, o antigo diplomata Eugenio Pacelli, carater austero, dentro das normas de argumentos silogísticos, ponde confer o coração entre as cadeias da insensibilidade e duas vezes chorou quando teve de falar á comitiva do cardinal Hlond, o emulo do cardinal Mercier.

E que palavras! Palavras pro-

féticas. Foi o coração do Santo Padre Pío XII, que falou:

«Polónia, tu serás o Lázaro redimido pela fé que tens a Jesus Cristo!»

O chefe da cristandade espera o termo de tuas provações.

Chefes de estados civilizados e livres consideram-te livre independente.

Homens de escola social de todos os povos e de todas as raças depositam o seu obulo para mitigar as tuas dores e enxugar as lagrimas de tuas filhinhas que choram...

Daniel da Costa Rezende.

Wiadomości z Brazylii

Rząd Federalny zamierza rozwinąć przemysł metalurgiczny.

Departament Prasy i Propagandy zamieścił w dziennikach wiadomość, według której rząd Republiki organizuje przemysł metalurgiczny na wielką skalę. Przemysł ten wzbogaci kraj oraz wzmocni siłę militarną.

Niektóre gazety brazylijskie, mówi komunikat powyższego Departamentu, zamieściły wiadomości szerzone przez prasę zagraniczną, jakoby rozpoczęte prace techniczne nad zorganizowaniem przemysłu metalurgicznego zostały przerwane. Wiadomości powyższe są całkowicie zmyślone.

Rychle otwarcie linii kolejowej Santa Maria—Pelotas

Agencja Brazylijska donosi z Porto Alegre, że prefekt tamtejszego municypium, dr. Xavier da Rocha, otrzymał depezę od pułkownika Horta Barbosa, komendanta Pierwszego Batalionu Kolejowego, który informuje, że wkrótce będzie oddana do użytku linia kolejowa, łącząca miasta Santa Maria i Pelotas.

W mieście Santa Maria ludność czyni przygotowania do uroczystego przyjęcia pułkownika Horta Barbosa.

Rocznica śmierci autora Brazylijskiego Hymnu Narodowego.

Dnia 21 lutego bieżącego roku, przypada rocznica śmierci Francisca Manuela da Silva, autora Hymnu Narodowego. W Rio ułożono uroczysty program na uczczenie Francisca da Silva. W dniu oznaczonym przewidziane jest złożenie wieńców na grobowcu Fran-

cisca da Silva. W hołdzie autorowi Hymnu Narodowego wezmą udział także koła wojskowe oraz rozmaite instytucje. Ceremonie powyższe zakończy się odśpiewaniem przez obecnych Hymnu Narodowego.

Udekorowanie p. Lidia Silvestre

Prezydent Republiki, Getúlio Vargas, odródnym pismem odznaczył p. Lidie Silvestre Kawalerskim Orderem Krzyża Południa.

Zgromadzenie Narodowej Rady Ochrony Indian.

Agencja Brazylijska donosi z Rio, że poraz pierwszy zebrała się w tych dniach Rada Narodowa Ochrony Indian. Przewodniczył na zebraniu generał Candido Rondon. Na owym pierwszym zebraniu ograniczono się do podania sposobów, które by rozwiązały pomyślnie poszczególne zagadnienia. Na dalszych zaś zebraniach odbędzie się dyskusja na temat każdego poszczególnego zagadnienia, dotyczącego ochrony Indian.

500 tysięcy worków kawy dla Francji.

Brazylijska Agencja donosi, że francuska Intendencja Wojskowa zamówiła w Brazylii 500 tysięcy worków kawy, przeznaczonej dla żołnierzy francuskich. Transport kawy do Francji ma się odbyć w jak najkrótszym czasie.

Oczywiście dzień odjazdu transportu jest trzymany w tajemnicy, z obawy przed niemieckimi subterrannymi. Wiadomym jest, że okręty handlowe, wiozące kawę, będą konwojowane przez angielskie okręty wojenne.

Uczenie pamięci wielkich generałów Brazylii

Minister Wojny, generał Eurico Gaspar Dutra, wydał rozporządzenie urządzenia specjalnych obchodów ku czci kilku generałów brazylijskich, których stuletnia rocznica urodzin przypada w tym roku. Generałowie owi odznaczyli się już w czasie walk, już to wielkimi czynami w czasie pokoju.

Tymi wielkimi ludźmi są następujący generałowie:

Marszałek Carlos Machado Bittencourt.

Urodził się on 12-go kwietnia 1840 roku. Brał udział w wojnie z Paragwajem. Był także ministrem Wojny w rządzie Prudente Moraes. Marszałek Bittencourt zmarł tragicznie. W czasie przy-

jazdu Prezydenta Republiki, który wysiadł z okrętu w dokach dawnego Arsenalu Wojskowego w Rio, przy ulicy Kolejowej, obecnie już nie istniejącej, marszałek Bittencourt należał do otoczenia Prezydenta. W międzyczasie marszałek zauważył, jak pewien kapral mierzył z rewolweru do Prezydenta. Rzucił się on wówczas na owego osobnika, by go unieszkodliwić. Niestety, nim go dośięgnął, otrzymał ciężki postrzał, od którego wkrótce zmarł.

Marszałek João Nepomuceno de Medeiros Mallet

brał także udział w wojnie z Paragwajem, gdzie odznaczył się swą wysoką wiedzą wojskową. Był mi-

nistrem Wojny w rządzie Campos Salles, reorganizując wojsko. Stworzył on Sztab Wojskowy, Komendę Okręgową, z siedzibą w stolicy federalnej. Zorganizował on nowy Arsenal Broni oraz zbudował obecny gmach Intendencji Wojskowej. Wzmocnił także obronę forte w Santa Cruz i São João, uzbrajając je w dalekonośne działła. Założył fabrykę prochu strzelniczego. Razem z majorem Candido Rondon, marszałek Mallet założył linie telegraficzne między kilkoma Stanami. Marszałek Mallet urodził się 16-go maja 1840, zmarł 12 grudnia 1907 roku.

General Manuel Eufrasio dos Santos Dias

urodził się dnia 8 czerwca 1840 roku, a zmarł 2 października 1915 roku. W Stanie Baía był dowódcą 16 batalionu piechoty. Przeniesiono go następnie do Florianópolis, gdzie otrzymał dowództwo jednej z dywizji, biorącej udział w stłumieniu rewolucji z 6 września. General dos Santos Dias był dowódcą rozzumnym i energicznym.

Marszałek João Vicente Leite de Castro.

Data urodzin marszałka de Castro przypada na 16-go września

1840 roku, śmierci zaś na 23 lipca 1913 roku. Był on naczelnym Komendantem Policji w Rio de Janeiro. Brał także udział w Komisjach Technicznych zagranicą.

Marszałek Francisco José Teixeira Junior

urodzony 10 listopada 1840 roku. Służył w artylerii. W późniejszych latach był ministrem Najwyższego Trybunału Wojskowego, następnie dowódcą Szkoły Wojskowej oraz Wyższej Akademii Wojskowej.

General Jorge Diniz Santiago.

Długie lata był dowódcą artylerii. Urodził się 23-go kwietnia 1840 roku, a zmarł 21 kwietnia 1904 roku.

WATYKAN ODCZUWA SKUTKI WOJNY

Agencja Brazylijska donosi, że mieszkańcy Watykanu odczuwają także na sobie skutki obecnej wojny. Rozmaite komisje papieskie, zostające pod przewodnictwem kardynałów, otrzymały polecenie oszczędzania produktów żywnościowych.

Wszystkie mieszkańcy nowego Państwa Watykańskiego muszą podać liczbę, ile potrzebują ży-

ULTIMAS NOTICIAS

Londres, 13 (Reuter, agencia inglesa). O correspondente do «New York Times» cita as palavras do dr. Ley, chefe da Frente Alemã de Trabalho, proferidas numa reunião na cidade polonesa de Lodz: «A nossa fé é a raça germanica, tem ela o maior direito que outras; o operario alemão vale mais do que um lorde ingles; Deus nos conferiu o direito de dominar outras raças e esse direito nós mesmos nos asseguraremos».

New York, 13 (Reuter—Agencia inglesa).—Comentando os desmentidos alemães sobre as atrocidades germânicas na Polónia, o jornal «New York Herald» escreve: «A insensata propaganda alemã sobre as pretendidas atrocidades polonêses contra as minorias alemãs antes da guerra, não pôde ser tomada a serio, pois numerosos cidadãos norte-americanos, testemunhas oculares da brutalidade alemã na Polónia, sabem o que pensar de tais desmentidos e de tal propaganda. Simplesmente é a vontade de encobrir os proprios crimes cometidos na Polónia, que clamam pela vingança dos ceus».

Londres, 13 (B.B.C. Agencia inglesa).—Observadores neutros escrevem, que a situação da Russia é completamente desesperadora. Multidões esperam perante os negocios com generos alimenticios e a situação pode ser apenas comparada á da grande revolução bolchevista. Reina grande descontentamento entre a população, que perdeu confiança no regime comunista. O melhor barometro da deploravel situação é o fato, que o dolar americano está subindo vertiginosamente, em comparação com o rublo sovietico, que está abaixando numa queda, proporcional á lei de Newton. E' sabido que o marco alemão tem sempre que acompanhar o rublo.

Londres, 14 (B.B.C. Agencia inglesa).—Sabe-se agora, que o nú-

mero de voluntarios polonêses, que vão para a Finlândia em auxilio do heroico povo nórdico, a lutar com a alavanca vermelha, que ameaça a civilisação, é de 35 mil homens, todos bem equipados e bem preparados pois todos são soldados, que tomaram parte na guerra polono-germanica e muitos deles são veteranos das guerras de 1914—18 e 1919—1920. O general Sikorski, chefe supremo do exercito polonês na França declara que estes homens têm um unico desejo a saber: o de ajustarem conta com os russos, cuja traição impossibilitou á Polónia a defesa do seu país contra as hordas invasoras.

Londres, 14 (B.B.C. Agencia inglesa).—Comunica a agência Havas que seus correspondentes de Bucarest, Budapest e outros países noticiam sobre a prisão num dos campos de concentração, perto de Poznan duma princesa, parente da familia imperial do Brasil. No mencionado campo de concentração acha-se o principe polonês Olgierd Czartoryski, com sua esposa, filha e parente proxima da casa Orleans e Bragança. No mesmo campo de concentra-

ção, onde os presos estão condenados a uma morte lenta e cruel acha-se tambem o arquiduque austriaco Stefan Habsburg e a senhora Chlapowska, esposa do ex-embaixador da Polónia em Paris. Vê-se por este fato, que os alemães não respeitam nem o sexo fraco nem até os decedentes das mais illustres familias do globo.

Londres, 14 (B.B.C. Agencia inglesa).—O chefe da opposição no Parlamento Britânico declarou hoje, que o partido trabalhista dará o seu apoio incondicional ao governo na luta contra as forças satânicas, conjugadas para a destruição da civilisação. Os trabalhistas ingleses têm a fé invicta na vitoria final do bem sobre o mal.

1840 roku, śmierci zaś na 23 lipca 1913 roku. Był on naczelnym Komendantem Policji w Rio de Janeiro. Brał także udział w Komisjach Technicznych zagranicą.

Marszałek Francisco José Teixeira Junior

urodzony 10 listopada 1840 roku. Służył w artylerii. W późniejszych latach był ministrem Najwyższego Trybunału Wojskowego, następnie dowódcą Szkoły Wojskowej oraz Wyższej Akademii Wojskowej.

General Jorge Diniz Santiago.

Długie lata był dowódcą artylerii. Urodził się 23-go kwietnia 1840 roku, a zmarł 21 kwietnia 1904 roku.

WATYKAN ODCZUWA SKUTKI WOJNY

Agencja Brazylijska donosi, że mieszkańcy Watykanu odczuwają także na sobie skutki obecnej wojny. Rozmaite komisje papieskie, zostające pod przewodnictwem kardynałów, otrzymały polecenie oszczędzania produktów żywnościowych.

Wszystkie mieszkańcy nowego Państwa Watykańskiego muszą podać liczbę, ile potrzebują ży-

wności na jeden miesiąc. Zarządzone obowiązkowe oszczędności w spożyciu masła, kawy, cukru, chleba i sera. Podobne oszczędności objęły zużywanie benzyny oraz palenie papierosów.

Katastrofa samolotu wojskowego.

Z Santos donoszą, że samolot wojskowy „Wacco Cabine”, który leciał z Porto Alegre nad Santos, spadł z 70 metrowej wysokości, rozbijając się o ziemię. Załoga samolotu w składzie czterech ludzi, odniosła cięższe i cięższe rany. Jak się później okazało, przyczyną katastrofy samolotu „Wacco Cabine” były złe warunki atmosferyczne.

Wakacje się pociągają.

Jak donosi Agencja Brazylijska, na linii kolejowej Mayrink—Santos w São Paulo wydarzyła się katastrofa kolejowa. W pociąg towarowy, jadącym z wielką szybkością, zepuścił się hamulec. Maszynista lokomotywy był bezzadny. Nie pozostało nic innego, jak wyskoczyć z pociągu. Maszynista, palacz i inni kolejarze wyskoczyli z pociągu dość szczęśliwie, bo tylko z lekkimi obrażeniami. Gorzej natomiast powiodło się innemu, który wyskakując, uderzył głową o kamień, ponosząc śmierć na miejscu. Tymczasem pociąg po niedługiej jeździe wykołcił się i spadł z wysokiego nasypu kolejowego.

FRANCUZI BOMBARDUJĄ POZYCJE NIEMIECKIE

Paryż. — Francuska agencja „Havas” donosi, że artyleria francuska rozpoczęła z dnem dzisiejszym akcję bombardującą na całej szerokości frontu, aby się zabezpieczyć w czasie przed ewentualnym niemieckim atakiem niespodziewanym na linię Maginota.

Francuskie Główne Dowództwo bowiem przewiduje możliwość niemieckiego ataku niespodziewanego w tych dniach, gdyż okres zimy nad Renem zbliża się już ku końcowi. Aby uderzyć takimi atakami, artyleria francuska już z wczesną porą pod ogniem pozycji niemieckich w tak zwanej „strefie nieczyjjej”. Przez to samo francuzi nie pozostawiają niemiecom możliwości do skoncentrowania większych sił bojowych w tej „strefie nieczyjjej”, co ułatwiłoby Niemcom do pewnego stopnia rozpoczęcie zapowiadanej wielkiej ofensywy na linię Maginota.

Przy takim stanie rzeczy Niemcy muszą skoncentrować wojska do wielkiej ofensywy poza linią Zygfrida i atak na linię Maginota muszą rozpocząć z tejże linii Zygfrida. Masy niemieckich wojsk atakujących muszą się przedrzeć pod huraganowym ogniem artylerii francuskiej przez całą „strefę nieczyjjej”, aby podkopać się pod linię Maginota i wśród takich okoliczności ewentualna ofensywa niemiecka spotkałaby się z pierwszą masakrą już przed linią decydującego ataku.

Niemcy gotują się do ofensywy

Brussels. — Korespondent belgijskiego dziennika „Independence Belge” donosi z Berlina co następuje: „Tendencje informacyjne pras niemieckich z ostatnich dni dają do zrozumienia, że Niemcy zechcą w maju 1940 roku wypróbować wczesne stronnictwo sprawności swojego oręża, aby upewnić się o rezultacie, z jakim wojna może się zakończyć dla Niemiec”.

Twierdzi korespondent, że hitlerowski „Voelkscher Beobachter” opublikował ostatnio sensacyjny artykuł, którego autor podkreśla, że „Niemcy” zmobilizują wszystkie swoje rezerwy wojenne i zasoby ekonomiczne do wielkiej próby wojennej i jeszcze w ciągu roku bieżącego zmuszą swych przeciwników (aliantów) do przeprowadzenia gigantycznej akcji wojennej, która zasadniczo ma zdecydować o wyniku wojny”.

Udysseja polskiego żołnierza

Szwajcarski dziennik „Journal de Geneve” daje pod powyższym tytułem opis przypisywany niemieckiemu z nazwiska młodemu żołnierzowi polskiemu. Z politycznymi w Zurichu przedostał się do Polski, wstąpił jako ochotnik do wojska, był wzięty do niewoli bolszewickiej, wydostał się stamtąd i przyjechał do Genewy a stamtąd odjechał 7-go grudnia do Francji, aby wstąpić do wojska.

Kilku jeńców polskich uciekło do Holandii

W Holandii aresztowano 6 polaków, studenta i 5 młynarzy, którzy zdołali uciec z Niemiec.

Uchodźcy zamierzali dotrzeć do Anglii. Zostali oni aresztowani przed parą tygodniami na pewnym statku na Bałtyku i sprowadzeni do Leer, które oddalone jest o 15 kilometrów od granicy holenderskiej. Tutaj jeńcy pracowali przy ładowaniu węgla na statki rzeczne. Jeńcy zdołali uciec zaopatrzony się w białe prześcieradła, w których strażnicy ich nie zauważyli.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

„O PAIS DA AGUIA BRANCA” Polonia -- Baluarte da Civilização Cristã

(Sua História, Cultura e Civilização)
por José Statkowski, ilustrado por Frei Sebastião da Silva Neiva, O. F. M.
Edição popular ilustrada, 100 páginas, 4\$000.

Pod powyższym tytułem ukazała się w Kurytybie bardzo na czasie książka, starannie i przystępnie opracowana, ilustrowana i wydana w pięknej formie. Cena egzemplarza 4\$000. **Dochód będzie przeznaczony na ofiary wojny w Polsce.**

Książkę tę można już nabyć we wszystkich księgarniach kurytybskich, w redakcjach pism „Ludus”, „Gazety Polskiej” i „Polskiej Prawdy”; wkrótce Komitet rozesele książkę „O Pais na Aguiá Branca” do rozprzeczania wszystkim osobom, apowaznionym do przeprowadzania zbiorów na ofiary wojny w Polsce.

W niedzielę, dnia 25 go lutego w Arancaria będą wyświetlane filmy „Salve Regina”, „Stara i Nowa Warszawa” i t. p. na dochód ofiar wojny w Polsce.

Z listów do Komitetu

Od Księdza Feliksa Rokickiego z Massaranduba (Santa Catharina) otrzymałmy następujący list:

„Prześlałam tą drogą zebrane składki z tutejszej parafii Massaranduba na ofiary wojny w Polsce, jak również z kolonii polskiej z Barra Bonita (północna Parana), które te ostatnie wręczył mi p. Antoni Wróblewski Ojciec, przybyły w te strony, aby odwiedzić rodzinę.

Oprócz tych składek spodziewać się jeszcze można listy od p. Tomasza Radwańskiego, który ma listę zbiorów.

Wszyscy tu płacemy nad losem naszej męczonaj okrutnie przez sługi szatana, Matki-Ojczyzny, ziemi naszych ojców i dziadów.

Wielci stamtąd, które nas dochodzą, to gorzej niż hłobowe; mrozą wprost krew w żyłach. Zaprawdę tak jeszcze nie cierpiał żaden naród cywilizowany w historii świata!

Bolesna to Kalwaria, odciekająca żywą krwią całego 35 milionowego naszego narodu, ale też Bóg będzie w stanie dać nam chwalebne zwycięstwo i słoneczne odrodzenie. Przez krzyż i cierpienie do chwały i potęgi Ojczyznę naszą poprowadzi Bóg, na przetrwanie wrogom, na podziw i radość chrześcijańskiego świata. Jeszcze jest Bóg na niebie, sprawiedliwy i potężny mściciel zbrodni, co gorzej niż przed potopem skazywał świat.

Więcej mi trudno pisać. Pocięła mnie to tylko w tych wszystkich udrękach, że lud tutejszy żywo współczuje dalekiej ziemi Ojcowi, coraz wyraźniej przed oczyma stawiając, że ci co cierpią, to właśnie jego krew, to członkowie jego rodziny. Poslew krwi, to nowi bohaterzy!

ZŁOŻYLI NA OFIARY WOJNY W POLSCE:

Z przeniesienia 64:008\$300

Z listy Zygmunta Nowickiego w Prudentopolis:
Junak w Prudentopolis 100\$, Jan Szkloniarz 100\$, Słysz & Mazurkiewicz (zamiast szuraska) 90\$, Zygmunta Nowicki 50\$, Tadeusz Słysz 50\$, Kasper Cybulski 40\$, Valdimiro V. Detz 25\$, Józef Biukowski 20\$, Jan Chociaj 20\$, Stanisław Kłowski 20\$, Razem. 575\$000

Z listy Ludwika Hawryluka z Irati:
Maria Filipak (wdowa) 100\$, Piotr Bielak 20\$, Franciszek Cetnarski 20\$, Józef Woźniak 20\$, Władysław Frak 20\$, Józef Perek 20\$, Ludwik Hawryluk 20\$, Franciszek Boroń z córką 12\$. Złożyli po 10\$: Julia Otus (wdowa), Ludwika Gadoska (wdowa), Marcin Filus, Józef Filus z Mato Queimado, Edward Klepa, Feliks Filus, Julian Manys, Józef Kędziński, Józef Szydłowski (Dziadek, Maria Walaszek (wdowa), Agata Woźniak, Bernard Filus, J. Mazurek 5\$, T. Kamiński 4\$. Razem. 361\$000

Z listy Stefana Galana z Iva:
Stefan Kosemba 20\$, Złożyli po 10\$: Zacił Cicada, Klemens Adamowicz, Panna Pachulska, Andrzej Ciota, Władysław Ostrowski. Stefan Galan 11\$. Złożyli po 5\$: L. Blonski, S. Blonska, B. T. Ribas, J. Pachulski, Farmacia „Dolores”, B. Koberniewicz, J. Frankiewicz, S. Ozerwenny, I. Osowska, Po 3\$: J. Pestur, L. F. Mendes, M. Galan. Po 2\$: H. Ribeiro, A. L. Alves, A. Bojanicki, P. Faie, B. Robek, G. Pytlowancil, M. Zawadowski, M. Ostaszewski, P. Podolan, S. Szpada, A. Pytlowancil, J. de Deus Miranda, R. Winiarski, M. Kindziera, S. Sanka, M. Zwir, A. Felema, P. Musiał 3\$. Po 1\$: F. Perela, A. Kalczyński, W. Sanka, B. Zawadowski, P. Delkacz, J. Unida, R. Swalber, B. Sonka, M. Kalfisulak, K. F. Barbosa, S. Masalak 600\$, E. Kmeth 600\$, M. Veronka 500\$. Nadesłano. 185\$000

Z listy Franciszka Kaczorowskiego w Hansa:
Złożyli po 10\$: Józef Wyntrych, Leonard Kaczorowski, Jan Kwiatkowski, Złożyli po 5\$: I. Beiger, F. Kaczorowski, A. Kaczmarzki, A. Filip, J. Prusek, J. Filip, L. Kaczorowski, J. Kaczorowski, L. Sadowski, F. Bilicki, M. Orzechowski, A. Wyntrych, S. Głabowski, A. Wilczewski, C. Kaczorowski, S. Karasiak, P. Werner, K. Hernacki, W. Pacholski 4\$, A. Filip 3\$, F. Jabłoński 3\$. Złożyli po 2\$: F. Wawrzonowski, H. Mokwa, F. Wyntrych, J. Biernacki, A. Wyntrych, D. Wawrzonowski, W. Wawrzonowski, W. Szlachta, J. Kaczorowski, T. Karasiak, K. Malinowski, F. Mokwa, E. Wyntrych, L. Głabowski, A. Urbański, J. Witasil, W. Ciepiły, M. Ciepiły, B. Pacholski, H. Kaczorowski, W. Kaczorowski, Złożyli po 1\$: W. Pasierski, F. Wianiewski, A. Mokwa, W. Sikorski, Z. Głabowski, J. Judaszewski, J. Stój, A. Bilicki, B. Kaczorowski, P. Engel 600\$. Po 500\$: J. Mokwa, J. Mokwa, A. Wawrzonowski, A. Stój, S. Kwiatkowski 400\$. Razem. 184\$000

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem 65:813\$300

Wszystkim ofiarodawcom, wyżej podanym, Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, się gorąco podziękowania.

Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polonia.

Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 583 — Caixa Postal 155 — Paraná

Z TERYTORIUM POLSKI OKUPOWANEGO PRZEZ SOWIETY

„Balagan” bolszewicki

Granica Polska (Transcont). — 15 tygodni gospodarki sowieckiej prowadzonej z typową bezplanowością i wśród nieustannych sporów kompetencyjnych różnych urzędów okupacyjnych doprowadziły do zupełnej dezorganizacji życia gospodarczego i społecznego tej części kraju.

Po pierwszej fazie „tolerowania” burżuazyjnej gospodarki, został zakazany. Wynikiem zlikwidowania wolnego handlu oraz braku jakiegokolwiek racjonalnej dostawy towarów jest nieprzeobrażalna drożyzna, zwłaszcza na towary przemysłowe. Metr materiału kosztuje 200 złotych, a za parę używanych butów płaci się do 300 złotych.

Jako instytucje zastępcze, która ma objąć funkcje sklepów, Sowietnicy założyli 900 spółdzielni. Istnienie tych spółdzielni jest jednak zwykłą fikcją, gdyż nie rozporządzają one żadnymi prawami towarowymi. Centrala sowieckich dostaw państwowych, zorganizowana we Lwowie, ogranicza swą działalność do biurokratycznego przyjmowania zapotrzebowań, które w miarę możliwości będą uwzględniane.

Ludność rolnicza Małopolski wschodniej i innych części okupacji sowieckiej stoi na biernym opór. Co najważniejszą połowa obszaru została obsiana pod ołzime, Chłopi obawiają się bowiem, że zbiorów ich będą przez władze sowieckie skonfiskowane — podobnie jak już zabrano większą część tegorocznych zbiorów — bądź też „skupowane” przez organizację bolszewicką po nominalnych, zgóry ustalonych cenach.

Wszystkie związki zawodowe, instytucje społeczne, organizacje gospodarcze zostały rozwiązane. Skonfiskowane majątki tych stowarzyszeń przekazano nowym organizacjom utworzonym na wzór komunistyczny.

Nagonka na socjalistów polskich i żydowskich.

Granica Polski (Transcont). — Zarówno G. P. U. jak i sowieckie sądy wojenne prowadzą systematyczną akcję przeciw polskim działaczom politycznym — szczególnie przeciw socjalistycznym z PPS, oraz żydowskie „Bund”. Największe kary wymierzone są przywódcom socjalistycznym pochodzenia inteligentnego.

Wśród olbrzymiej ilości aresztowanych i zesłanych znajdują się byli

posłowie PPS. i Stronnictwa Ludowego: Hausner, Piotrowski, Mastek, Brylowski, Bator, Gruska i Garlicki. Uwielżony został cały Komitet Wykonawczy PPS. okręgu stanisławowskiego.

Zaresztowano całe prezydium magistratu lwowskiego z prez. Ostrowskim, wiceprez. Hajsem, Waryńskim i 15-kiem na czele. Do więzienia w Brześciu nad Bugiem zesłano byłego premiera Światłowskiego, prezesa Sądu Najwyższego, Rzymowskiego i gen. Minkiewicza. Trybunał wojenny skazał na śmierć prokuratorów Baryczkę i Rauzego, których natychmiast stracono.

Na terenie okupacji sowieckiej nie działają żadne sądy normalne, cywilne czy karne. Wyroki jedynie nadzwyczajne trybunały wojenne uzależnione zupełnie od G. P. U., które sądzą kontrrewolucjonistów, wydając bądź wyrok śmierci, bądź też wyroki opiewające na długoterminowe więzienie lub zesłanie do obozów koncentracyjnych.

Bolszewizacja szkół

Granica Polski. (Pat). Władze okupacyjne bolszewickie prowadzą bezustanną akcją zmierzającą do skomunizowania życia Małopolski wschodniej, w szczególności życia naukowego i kulturalnego.

Na uniwersytecie lwowskim utworzono katedrę „leninizmu”.

Od dnia 2-go stycznia do 4-go stycznia odbywała się we Lwowie w teatrze wielkim konferencja nauczycieli „zachodniej Białorusi”, której przedmiotem była „reorganizacja i dostosowanie do systemu sowieckiego szkolnictwa na ziemiach lwowskich”.

W grudniu utworzono we Lwowie „lwowskie biuro odczytowe” — ekspozytura komisariatu sowieckiej oświaty ludowej. Biuro to zorganizowało 160 odczytów poświęconych przeważnie konstytucji stalinowskiej i aktualnej sytuacji politycznej w Europie.

Wycieczki bolszewików

Granica Polski (Transcont). — O absurdalnych wyczynach propagandy sowieckiej świadczyć może między innymi fakt, że władze bolszewickie zmusiły ostatnio Związek Właścicieli Nieruchomości we Lwowie do uchwalenia rezolucji potępiającej terror białych Finów.

Gospodarka stalinowska

Granica Polski. (Transcont). — Położenie kościoła katolickiego na ziemiach okupowanych przez Sowietów staje się coraz bardziej krytycznym. W połowie grudnia władze sowieckie przystąpiły do sporządzania spisu kościołów wszystkich obrządków katolickich, który to spis ma być podstawą do masowych deportacji. Na dzień Nowego roku zapowiedziana została akcja antyreligijna, przygotowywana od dłuższego czasu. Kościoły zostaną skonfiskowane, albo obłożone ciężkimi podatkami; dobra kościelne i zakonne upaństwowione. Księża, którzy udadą się do umierających, muszą ukrywać pod płaszczykiem Przenajświętszego Sakramentu. Pałac arcybiskupa Twardowskiego został obrabowany i zamieniony na koszar. Biskup piński Bukra został zamknięty w zakładzie dla umysłowo chorych we Lwowie. Biskup Białostocki został wyzuty ze wszystkich. Plebania św. Mikołaja we Lwowie została zamieniona na dom publiczny.

Ukraińcy zaczynają rozumieć

Granica Polski. (Transcont). — Koła ukraińskie, nawet to wśród których przeważały tendencje pro-niemieckie, wypowiadają się obecnie o polityce niemieckiej z najwyższym rozczarowaniem i oburzeniem, szukając równocześnie kontaktów polskich.

Broń przeznaczona dla Polaki

oddana będzie teraz Turcji

Dziennik „Nowiny Polskie” wychodzący w Stanach Zjednoczonych tak pisze:

Teraz dopiero okazuje się, że gdyby Sowiety nie napadły na Polskę, nie wypowiadziana wojna polsko-niemiecka toczyłaby się długie miesiące jeszcze, gdyż pomoc aliantów była w drodze.

Dowiedziano się tu, że mocą traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Turcją, Anglią i Francją, Turcy otrzymają wiele materiału wojennego, który przeznaczony był dla Polski i dostawiony był do francuskiej Syrii.

Zdradziecki napad bolszewików na Polskę, pokrzyżował jednak zamiary aliantów i broń pozostała w Syrii. Prawdopodobnie byłaby ona dotarła przez Rumunię do Polski. Była to bowiem jedyna droga, którą sojusznicy Polski mogli dostarczyć jej materiału wojennego. Port gdyniński został bowiem zablokowany przez Niemców już w pierwszych dniach wojny. Samoloty alianckie nie mogły przybyć do Polski, gdyż Niemcy zniszczyli przy pomocy floty i szpiegów lotniska polskie, zakłady amunicyjne i warsztaty reperacyjne w przeciągu kilku dni.

Napad alianckiej floty poczynił na miasto niemieckie przywleczył się do odwetu niemieckiego. Tego pragnął alianci uniknąć, gdyż nie byli jeszcze przygotowani.

WIEŚCI Z CATANDUWY

Ubiegłej niedzieli w kolonii Catandua odbyła się uroczystość ku czci patronki parafii Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Na „festę” zjechało się moc narodu. Przybyła nawet bardzo liczna pielgrzymka z Serrinhi. Już od dawna krążyły pogłoski, że w Catandua budują nowy, piękny kościół.

Wielu też właśnie wybrało się na odpust, by oglądać nową świątynię. I rzeczywiście warto zobaczyć nowy kościół w Catandua. Z którejkolwiek strony zajrzą się do Catanduy, z daleka już ukazuje się wspaniała sylwetka nowego kościoła, stojącego na wznieśleniu.

Piękność świątyni Bożej występuje w całej okazałości, gdy ogląda się ją z bliska. Jest to kościół wielkości 30 X 15 metrów, styl romański, przechodzący w lekki barok. Znamiennie rozłożenie pomysłowych okien, oraz lekka wieża, dodają świątyni uroku.

Taka świątynia — była by godną ozdobą nawet stolicę miasta. Nie dziwnego, że parafianie z Catanduy są dumni ze swego kościoła. Ale też trzeba dodać, że na wezwanie swego proboszcza Ks. Józefa Łopacińskiego nie skąpią grosza na budowę; już wydano około 70:000\$000; dokończenie budowy kościoła będzie jeszcze kosztowało jakie 50:000\$000. Kościół buduje znany konstruktor Józef Kowalczyk, ten sam, który budował kościół Świętego Wincentego a Paulo w Kurytybie, kościół w Santa Candida, Seminarium kurytybskie, kolegium Siostr Miłosierdzia w Kurytybie i wiele innych gmachów.

Kolonisci z Catanduy są zamożnymi a to dzięki swej pracowitości i urodzajom ziemniaków. Wiadomo bowiem, że Catandua dawno sadzi i sprzedaje ziemniaków. Tego roku za 60 kilowy worek ziemniaków płać 18\$000. Wielu jednak kolonistów nie śpieszy się ze sprzedażą, bo spodziewają się, że cena pójdzie jeszcze mocno w górę.

WZOROWY AGENT I PRENUMERATORZY

Od p. Stanisława Ostrowskiego, agenta „Ludu” w Rio Azul, otrzymaliśmy wykaz wpłaconych prenumerat „Ludu”. Okazuje się, że z samego Rio Azul już 53 Czytelników „Ludu” uiszcilo prenumeratę za rok bieżący to jest 1940 rok. Spora to liczba. Z tego wiadać, że prenumeratorzy „Ludu” z Rio Azul rozumieją dobrze, iż kto chce czytać pismo, ten winien opłacać gazetę regularnie.

Za to zrozumienie ciężkiego położenia pras, a zwłaszcza gorliwemu i wzorowemu agentowi, p. Stanisławowi Ostrowskiemu składamy serdeczne „Bóg zapłać” Red.

Niepewne jutro najędźców niemieckich i rosyjskich

Dziennik „Herald Tribune” podaje z Genewy, że 300:000 osób w Warszawie było szczepionych przeciw tyfusowi i epidemia jest już opanowana. Nedza w Warszawie jest wielka. 150:000 byłych uciekinierów polskich nie otrzymuje żadnej pensji. W jaki sposób wyżyć tych ludzi, aż do końca zimy, jest trudnym problemem.

Charakterystyczny zakaz urządzania zabaw w Polsce

Dziennik „Nya Dagligt Allehanda” donosi z Warszawy o wydaniu rozporządzenia zakazującego urządzania zabaw tanecznych na całym obszarze general-gubernatorstwa. Zakaz ten, w myśl informacji szwedzkiego piśma, wydany został przeświadczeniem władz okupacyjnych, że Polacy wykorzystują zabawy taneczne, aby w ten sposób, omijając dekret wdrażający zgromadzeń publicznych, spotykać się celem omawiania zagadnień politycznych. (C. I. D.)

Dwa tysiące internowanych wyjechało z Litwy do Rosji

Zachodniej odwołano nowy transport internowanych żołnierzy polskich w liczbie 200 osób. Ogółem wysłano już do Z. S. S. R. około 2:000 internowanych. Ci z posród nich, którzy urodzili się w okręgu wileńskim, zostają stopniowo uwalniani z obozów i udają się do Wilna. Do ziem polskich pod okupacją niemiecką internowanych na razie się nie wysła (C. I. D.)

Zawiadomienie

Zarząd „Związku” podaje do wiadomości zainteresowanym członkom, iż jest otwarta konkurencja na gospodarza oraz poborę towarzysza. Zainteresowani winni zwrócić się po bliższe informacje do skarbnika p. Franciszka Sobani, do 1-go marca (ulica Nunes Machado 800).

Za Zarząd:

A. Wianiewski — sekretarz.

Tłumaczenia paszportów,
oraz wszelkich dokumentów
przeprowadza się przy biurze

Dr. Roguskiego
Praça Tiradentes, nr. 509,
2 piętro, Telefon 7-7-2 —
Curitiba.
Ceny przystępne.

Ryszard Koch-Kochowski
(dawna bursa męska) przy ulicy
Carlos de Carvalho n. 277, w Ku-
rytybie, przyjmuje kształcąca
się młodzież. Gwarantowana ro-
dzicielska opieka, jak również
pomoc w nauce. Ceny przystęp-
ne. Opłata z góry.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich
i paryskich szpitalach. Klinika dla
dzieci i dorosłych. — Leczy zwi-
ązi, rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Av. João
Pessoa 68. Przyjmuje od 1½—5
Telefon 8-7-5.
Rez. Command. Araujo 970.
Telefon 424.

DR. EUGENIUSZ GRADOWSKI
ADWOKAT
Naturalizacje, sprawy cywilne,
handlowe, robotnicze, inventary i t. p.
Biuro i Rezydencja: Praça General Osório 581
Curitiba.

Internato do Ginasio Paranaense
prowadzony przez BRACI MARYSTÓW
Zarząd Internatu Gimnazjum Parańskiego
(w Seminarium) podaje Sz. Rodzinom do wiadomości,
że przyjmują uczniów do Egzaminów
Wstępnych; lekcje przygotowawcze zaczynają się
w dniu 15 lutego a potrwać do 28-go tegoż.
Otwarcie szkoły, tak w szkole powszechnej jak
i dla gimnazjum odbędzie się 4-go marca.
Informacji udzieli się przy Rua Bispo
D. José 2674, Telefon 233. Curitiba.

ATELIER DE ARTE CRISTÃ
Gerd Claassen i Kamiński
Avenida Vicente Machado 580, — Curitiba — Paraná
Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach:
Aniołów, grup, Bóstw, Dróg krzyżowych, Krucyfik-
sów itp. Naprawa i polichromacja figur i statui z ce-
mentu na ementalce, do ogrodów i t. p. Ornamenty i słupy
ozdobne. Podejmuje się wykonania Ołtarzy, oraz Ambon.
Konfesonajów. Obsługa dostarcza się do każdej
miejscowości w Brazylii.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski
Konsult.: od 10—12 i od 3—7
Piaç Tiradentes 322.
Klinika ogólna, chirurgia. Le-
czenie złamań kości, zylaków
hemoroidów.
Rua 13 de Maio, 579 —
Telefon 1036

Rysunki Wykonują na za-
mówienie wszelkie
rysunki: techniczne, stylizowa-
ne, dekoracyjne, propagandowe,
akwarele, pastele i olejne. Ry-
szard Koch-Kochowski, Rua Car-
los Carvalho 277, Telefon 1410.

Dr. JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wcho-
dzące w zakres dentystyki: szyb-
ko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Emiliano Perneta
Nr. 670. CURITIBA.

Sklep
Artykułów spożywczych
Rocha Piekarsza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty
krajowe. — Posiadamy świeże towary spoży-
wcze oraz naboje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praça Coronel Enes 30, Róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

Casa de Saude
„São Francisco“
Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1043
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, po-
móc przy porodach, zanoszenie sztucznego pneumatyza X przy
osobach cierpiących na płucę. Nowoczesny aparat Roentgena
— Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne,
Zyatoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

Bank
Francusko - Włoski
na Południową Amerykę
KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY 139 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILIE: Brazylija: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos
— Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.
Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316
Agencje w Ponta Grossa i Paranaguá.

Udzielam lekcji matematy-
ki z zakresu gim-
nazjalnego. Zgłoszenia: Józef
Bieszczyk, Rua Carlos de Carva-
lho, 277. Od godziny 8 — 12.

PHARMACIA DAS
MERCÊS
R. DAMM e Cia.
Curitiba
Avenida Jayme Reis 470
Wielki wybór leków, krajo-
wych i zagranicznych po cenach
niskich. Recepty lekarskie za-
łatwia się szybko i sumiennie.

DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI
Były asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu J.P.
w Warszawie. Lekarz z Santa Casa de Misericórdia.
KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA
Chirurgia ogólna. Ortopedia (zniekształcenia, wady
fizyczne, wrodzone lub nabyte). **Traumatologia** (zła-
mania, zwichnięcia, kontuzje, rany i t. p.)
Konsultorium: Pharmacia Brasil, Praça Tiradentes 390
od 4 do 6-tej po południu.
Rezydencja: Visconde Rio Branco 1197. Telefon 2669.

ROBACTWO

CRESOS jest najlepszym środkiem leczni-
czym, aktywnym a najbardziej eko-
nomicznym przeciw robactwu.

CRESOS jest to lekarstwo produkowane przez
Wydział Weterynarii firmy LABO-
RATORIOS RAUL LEITE S/A.

Do nabycia w Depozytach:

LABORATORIOS RAUL LEITE S/A.

Rua Monsenhor Celso, nr. 219, Curitiba

lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42—1 p-ro, Rio.

BALSAMO
SIA HELLINA
Infallível contra dores.
leczy reuma-
tyzm, bóle w
piersiach, ból
zębów, uszu,
neuralgię, kol-
ik, świeże rany
i t. p.
Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Nowoczesny środek wzmacniający w likorze

SADOL

daje apetyt, rumieniec na twarz, wzmacnia kości, nerwy, serce i krew
proś zawsze o prawdziwą markę z Laboratorium Che-
micznego FERNANDO BOETTGER, Brusque, Sta. Catarina

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.

Przedstawiciel na Paraná:

J. GEISLER, — Curitiba — Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

30.000 RESZTEK MATERIAŁÓW

będzie się sprzedawać z rabatem od 10 do 60 procent. Tysiące metrów będą sprzedawane
z rabatem 30 — 40 — 50 i 60 procent. — LIKWIDACJA Z POWODU ZMIANY LOKALU

Casas Pernambucanas

gdzie wszyscy
kupują

Co opowiada były jeniec polski

Życiiliwy ksiądz — i Polacy

Nie mając więcej siły, omdlewając
z głodu, zapakaliśmy do drzewi pewnej
kościelnej parafii. Otworzył je młody
ksiądz. Jesteśmy katolikami, wy-
jawiliśmy, nie wierząc, by kapłan ka-
tokliki zechciał nam odmówić pomocy
i wydać znów w ręce katów. Ksiądz
bez słowa wpuścił nas do wnętrza,
nakarmił nas i opatrzył moje rany,
poczym zaprowadził nas na strych,
gdzie zasłaliśmy snem kamieniem.
Po kilku godzinach obudzili nas deli-
katnie, przynosząc nam ubranie cy-
wilne oraz paczkę z żywnością.

W nocy zabrali nas na dworzec
kolejowy i rzekli: — Na prawo do
Monachium, na lewo Wrocław. Bóg
z nami!

Maszerowaliśmy wzdłuż szyn kolej-
owych, udając, że jesteśmy koleja-
rzami. Po drodze zabraliśmy jakieś
narzędzia i pod pretekstem, że nale-
żymy do drużyny mechaników kolej-
owych, naprawiających zepsute loko-
motywy, zajęliśmy wśród Niemców
miejscę w pociągu podążającym do
Katowic, a później do Krakowa.

Po drodze dużo serca okazali nam
polscy robotnicy, a szczególnie dwaj
polscy kolejarze. Dzięki ich pomocy
dojechalśmy też szczęśliwie do sa-
meo Krakowa.

W Krakowie ukrywaliśmy się w
domu przyjaciół. Ci później umożli-
wili nam przedostanie się na ziemię
węgierską. Z Węgier zaś już doje-
chaliśmy bez żadnej potrzeby ukry-
wania się do Rumunii.

Bolszewicy szli zabić Hitlera

Wojska bolszewickie, które Stalin
wysłał we wrześniu na podbój pol-
skich Kresów Wschodnich, były pe-
wne, że idą na Berlin, by zabić Hi-
tlera, jak powiada pewien informator
polski, który przeżył 5 tygodni
w okupacji sowieckiej. Twierdzi on,
że wojska sowieckie pabłąży nienawi-

ści do nazistów. Opowiadania tego
przybysza dobrze pasują do tego, co
pisał przedtem rzymski korespondent
Herald Tribune J. M. Minifie, czer-
piąc swe informacje z innych źródeł.

Obserwator ów wyjechał z Warsza-
wy w połowie września, a przez 10
dni bawił u krewnych w wolskich
dobrach hr. Aleksandra Ledóchow-
skiego. O bolszewickiej inwazji do-
wiedziano się tam nazajutrz po za-
jęciu Dubna. Po otrzymaniu tej wiadomości wszyscy udali się do kapli-
cy pałacowej na modlitwę. Nazajutrz
o godzinie 10-tej przybyli bolszewicy
i uwięzili hr. Ledóchowskiego. Co z
nim się stało, opowiadający nie wie.
Sam on uniknął uwieszenia, podawany
się za ubogiego uchodźcę i podawany
fałszywe nazwisko. Nie zdążył się
być jeszcze ogolić, nie mył się od
kilku dni, nadszedł więc wygładał i
wystarczyło tym prostym ludziom za-
dobną legitymację.

Zołnierze sowieccy bez koszu i butów

Zołnierze sowieccy stali armii są
dobrze ubrani i wyekwipowani, ale
rezerwici nie mają butów, koszu, są
straszliwie brudni i obdarcy. Z jeni-
cami obchodzili się oni łagodnie zwa-
żając, gdy nie było komisarza.
Wkrótce po przybyciu żołnierzy,
nadjechał sowiecki generał z dużym
autem, który nalaadowano wkrótce
zabranymi z pałacu koblencami i go-
bellami. Następnego dnia powtórzy-
ło się to samo. Tym razem zabiera-
no obrazy i meble.
W dziesiątą dni potym jeńców wy-
slano do Dubna, gdzie przebyli oni
dwa tygodnie, podając się wciąż za
nędzarzy.

10-go października wywieziono 500
jeńców, wagonami do przewożenia
koni i bydła — do Lwowa.

Lwów, do niedawna jedno z naj-
piękniejszych miast polskich, przed-
stawia żalony widok. O produkty

spożywcze tam trudno, ceny leżą w
górze.

We Lwowie opowiadający spotkał
swojego kuzyna hr. Kurnatowskiego,
jego żonę, córki, ich siostrę i 2 syn-
ów siostrę. Wszyscy oni również
podawali się za biednych uchodźców
z pod okupacji niemieckiej.

Ze Lwowa do Warszawy

Jedynym naszym marzeniem — mój
włóczył opowiadający było przedostanie
się do okupacji niemieckiej. Podjął
się przemycenia ich tam pewien Żyd
za 3,500 złotych, czyli 700 dolarów
według normalnego kursu.

Przy pomocy przewodników chło-
pów wynajętych przez tego Żyda,
grupa uchodźców dotarła do linii
niemieckich, obsadzonych na ich
szczęście Austriakami, którzy ser-
decznie się nimi zaopiekowali; dali im
dość żywności i gazolinę na przejazd
do Warszawy. Wtedy przekreślono się
uchodźcy o różnicy, jaka zachodzi
pomiędzy Niemcami z Rzeszy a Au-
striakami. Stan okolic, w których to-
czyły się niedawno bitwy był okrop-
ny. Wszędzie gruz i zgłazca, wszę-
dzie gnijące na polach ciała ludzkie
i konskie.

Nienawidź bolszewików do Niem-
ców nie ma granic, zgodnie z dalszą
relacją tego pana. Świadczą o tym
fakty ekshumowania zwłok oficerów
niemieckich i włożenie po ziemi na
łancuchach, aż do zupełnego ich znie-
kształcenia.

Z Małopolski Wschodniej uchodźcy
dotarli do Warszawy, skąd dzięki
pomocy włoskich dyplomatów prze-
dostali się do Niemiec.

Uchodźcy twierdzą, że w Polsce
panuje nieopisana nędza i z radością
dowiedzieli się, o tym, że Amerykań-
ski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny
w Polsce rozpocznie wkrótce akcję
ratunkową.

Potrzeba zaraz sł- żacej. Dobro wynagrodzenie.

Zgłaszaj się na adres:
Rua Saldanha Marinho N. 593.

Wesoły kucik

Co to znaczy spryt.

Komisarz bolszewicki zwoluje nie-
dobitków jednego z pułków sowiec-
kich i daje im wykład o strategii
wojennej.

Widzicie towarzysze — mówi
komisarz — w wojnie nie decyduje
liczba żołnierzy. Nas jest dużo, a Fi-
now mało, a mimo to wszędzie nas
biją jak świniaków. Dlatego tak się
działo, że wy jesteście durne muzy-
ki, nie słuchacie batuteczki Stalina, a
Finowie są sprytni.

— To może nam powieś towarzy-
szu komisarzu, co to jest spryt, mó-
wi jeden z krasnoarmiejców.

— Dam wam przykład. Oto kładę
rękę na stole. Chodź teraz i uderz
w nią pięścią.

Żołnierz podchodzi i wali pięścią
w rękę komisarza, lecz trafia w stół,
bo komisarz rękę na czas usunął.

Widzisz towarzyszu, to jest
spryt. My na przykład uderzamy całą
siłą w oddział fiński, sprytni Finowie
usuwały się na czas, a my obrywamy
porządne guzy.

Żołnierz zapamiętał dobrze wykład
komisarza. Wkrótce potem jedzie na
urlop zdrowotny do domu, bo odmro-
ził palec u nogi. Z całej wsi przyby-

waży wieśniacy i proszą, aby urlopnik
opowiedział swe przygody.

— Powiedz nam Iwanie — pyta je-
den z wieśniaków, dlaczego nie licznik
Finowie biją nasze liczne wojska.

— Dlatego, że są sprytni.

— A co to jest spryt?

— Zaraz wam pokażę. — Mówiąc to
rozgląda się, gdzieby położyć swoją
dłoń i powtórzyć wykład komisarza.

W izbie jest jednak dużo ludzi, miej-
sca nigdzie nie ma, więc żołnierz
kłada dłoń na swej twarzy.

— Wal pięścią w rękę — poleca
swemu rozmówcy.

Ten poplął w garść i walał mo-
cno. Żołnierz dłoń usunął i dostał w
zęby. Zadowolony jednek z tego, że
pokaz się udał, zawołał:

— Oto widzicie na czym spryt
polega.

Wszędzie dobrze.

Johann Bumke, pragnąc wyemigro-
wać z Trzecei Rzeszy, składa odpo-
wiednie podanie. Nazajutrz wzywają
go do Gestapo.

— Dlaczego pan chce emigrować? —
zapytuje go urzędnik. — Myślę pan, że
zagranicą lepiej? Gdzie tam! Wszę-
dzie dobrze, gdzie nas nie ma!...

— Właśnie dlatego chcę wyjechać!
Wszędzie dobrze, gdzie was nie ma!...

Jest do sprzedania

gospodarstwo, obejmujące 6 akrów dobrej ziemi, wygodny
dom mieszkalny, odpowiednia stodoła, stajnia i tym podobne zabudo-
wania, daleki sad owocowy (60 drzew pomarańczowych, około 80
śliw i wiele innych) oraz pole uprawne, las i rosy; można kupić całe go-
spodarstwo wraz z całym dobytkiem.

Bliższe informacje: Bernard Ambrozjak — Tomas Coelho.

Terras em Guarapuava

Em várias zonas deste rico município, algumas destas proximas
à construção da estrada de ferro, vendem-se ótimas terras em pres-
tagões, para colonos. Documentos de propriedade plenamente legais.
Tratar à Rua Ermelino de Leão, 424, em Curitiba.

Brutalny i podstępny najazd na Polskę, Niemcy tłumaczyli, między innymi, w następujący sposób: „Jesteśmy narodem stojącym pod względem kulturalnym nieślicznie wyżej od Polaków. Polacy nie umieją się sami rządzić i winni służyć Niemcom, podobnie jak ludy kolorowe w Afryce i Azji służy Anglikom i Francuzom”.

Jak w świetle spokojnej i rzeczowej prawdy wygląda ten argument? Niemcy, mający usprawiedliwić podbój wolnego i miłującego swobodę Narodu Polskiego?

Najważniejszym sprawdzianem kultury danego narodu jest stan jego szkolnictwa.

W tej dziedzinie Polska zrobiła od chwili odzyskania niepodległości tak olbrzymi skok, że nawet uczeni Niemcy wyrażali z tego powodu ogromne zdziwienie.

W chwili wybuchu wojny niemal wszystkie dzieci polskie w liczbie około pięć milionów, uczęszczały do szkół. Analfabetów spotykało się tylko wśród ludzi starszych. Stare budynki szkolne zastępowane były nowymi. Liczba uniwersytetów polskich, których przed wojną było tylko dwa, podniosła się do siedmiu. Jak grzyby po deszczu rosły wszelkiego rodzaju szkoły techniczne i zawodowe. W roku szkolnym 1936-37 w samych tylko szkołach wyższych było blisko 50 tysięcy studentów.

Literatura, sztuka, malarstwo, rzeźba rozwijały się nadzwyczajnie. Książek wychodziło coraz więcej a prasa miała stale rosnące nakłady.

W dziedzinie zdrowotności też zaznaczył się w Polsce postęp nadzwyczajny.

W latach 1896—1900, kiedy w Polsce rządzący zaborcy, z Niemcami na czele, umierali rocznie na tysiąc Polaków aż 25 osób.

W okresie 1931—35, po kilkunastu latach panowania polskiego i usunięciu się z Polski „cywilizatorów” niemieckich, umierali na tysiąc już tylko 14 Polaków.

W roku 1937 w stolicy Polski, Warszawie, umarło na 1000 mieszkańców około 11 ludzi, podczas, gdy w „cywilizowanych” Niemczech około 12 ludzi. Do tak pomyślnego stanu zdrowotności w Polsce przyczyniły się ubezpieczenia społeczne, które ze składek pracowników i pracodawców pobiły wspaniałe lecznice i szpitale, zaopatrzone w nowoczesny sprzęt medyczny i wyposażone w lekarstwa. Chory Polak otrzymywał bezpłatną pomoc lekarską i wynagrodzenie w czasie choroby.

Kiedy brudni i zawżeni emigranci niemieccy przyjechali ostatnio do wspaniałej i czystość jak pieścielona Gdyni, skąd najeźdźcy brutalnie wyrzucili jej mieszkańców polskich, nadszły się nie mogli wspaniałości i schludności mieszkań w jakich ich rozmieszczono. Naturalnie brudna ta rzesza, ściągająca z Estonii, Łotwy i Litwy tak zabrudziła i zanieczyściła porządne mieszkania Polaków, że — jak mówi dygnitarz niemiecki Seyss Inquart — trzeba było sprowadzić wiele tysięcy kilogramów środków dezynfekcyjnych, aby odrobić skutki niechlujstwa Niemców nadbałtyckich, które Niemcy perfidnie przypisywali Polakom.

Jak widać z powyższych przykładów,

Niemcy nie mają najmniejszej racji do wywyższania się nad Polakami.

Natomiast Polacy mają aż nadto wiele przyczyn do uważania, iż kultura ich, a zwłaszcza moralność, stoją nieskończenie wyżej od kultury i moralności niemieckiej.

Niemcy szczerzą się wielką kulturą, a przepędzili z kraju takich uczonych i literatów jak: Einstein, Tomasz Henryk Mannowie, Wessermann, Ludwig, Arnold i Stefan Zweigowie etc., etc. A dzieła

tych wygnańców, niejednokrotnie olbrzymiej wartości naukowej czy literackiej, zostały spalane na stosach.

Niemcy waleczą z religią.

Religia została niesłychanie pogrobniona w państwie, które szczytło się kiedyś, że jest „krajem bojaźni Bożej”. Stowarzyszenia i prasa katolicka zostały zniszczone, liczni księża i zakonnicy zamknięci do obozów koncentracyjnych. Nawet protestantów nie szczędzono — wybitny duchowny protestancki pastor Niemüller od kilku lat męczy się w obozie koncentracyjnym.

Wypędzają uczonych.

Moralnością wyższą od Polaków również Niemcy nie mogą się pochwalić.

Przecież to Niemcy a nie Polacy najechali na Austrię, Czechosłowację, litewską Kłajpedę. Obiecywali, przyrzekali, że nigdy nie będą gwałtów popełniać i ani jednego przyrzeczenia nie dotrzywali.

Wojna fińsko - sowiecka

(Streszczone wiadomości agencji angielskiej „Reuters” i franc. „Havasa”)

Gwałtowne ataki bolszewików na linię „Mannerheim”.

Od dwunastu już dni trwają gwałtowne ataki ze strony bolszewików na fińską linię obrony „Mannerheima”. Nieustanne te ataki mają na celu to, by nie dać fiinom czasu do wytechnienia. Równocześnie masa artylerii bolszewickiej zasypuje deszczem żelaza pozycje fińskie.

Finnowie jednak, choć waleczą z brawurą, nie narażają się niepotrzebnie na śmierć. By dać „oddech” żołnierzom walczącym już dłuższy czas na froncie, z głębi Finlandii odchodzą liczne pociągi z fińskimi legiami cudzoziemców.

Dotychczas linia „Mannerheim” wytrzymuje zwycięsko napór sowiecki z ziemi i powietrza. Dowództwo naczelne wojsk fińskich w komunikacie prosiło wiadomości bolszewicką, jakoby linia „Mannerheima” została w kilku punktach przerwana. Wprost odwrotnie. Bolszewicy, mimo wprowadzenia do boju ogromnych 70 tonowych tanków oraz olbrzymiej ilości artylerii, w wielu punktach ponieśli poważne straty, między innymi 72 tanków.

Niepowodzenie bolszewickich oddziałów na spadochronach.

Na kilka lat przed obecną wojną, Sowietrzy zorganizowali specjalne oddziały żołnierzy, którzy na spadochronach spuszczały się z samolotów na ziemię. Bolszewicka prasa rozpisywała się o wielkiej roli tych oddziałów w czasie wojny. Chodziło bowiem o to, by konajmniej kilkanaście tysięcy żołnierzy ze spadochronami spuścić na tyły frontu nieprzyjacielskiego dla akcji niszczyielskiej.

Ćwiczenie takich oddziałów rozpoczęło w Rosji na olbrzymią skalę. I tak, w roku 1938 Sowietrzy posiadali 100 tysięcy wyćwiczonych spadochroniarzy. Wiele tysięcy z nich odbyło kursy specjalne w niemieckiej szkole w Saksonii. Sowietkie oddziały ze spadochronami, wzorowane ściśle na niemieckich, składały się z poszczególnych sekcji. Każda sekcja liczyła dwunastu ludzi, do których przydzielono jeden samolot.

W wypadkach nalotu na terytorium nieprzyjacielskie, żołnierze ze spadochronami opuszczali się na okolice lesiste lub też odludne, by łatwiej skryć się przed okiem tamtejszej ludności. Po szcześnieści w lądowaniu „spadochroniarze” mieli za zadanie niszczyć tory kolejowe, szeregować wśród ludności panikę, odgrywać rolę szpiegów.

Obecnie Sowietrzy chcieli wykorzystać należycie owe oddziały spadochronowe w wojnie z Finlandią. Jak dotychczas jednak akcja powyższa skończyła się zupełnym niepowodzeniem bolszewików. Do-

Kiedy Polacy odzyskali wolność, nie wyrzucali Niemców i nie przesładowali ich. Przeciwnie, nawet rząd polski utrzymywał na swój koszt liczne szkoły niemieckie i to nie tylko ludowe, ale i gimnazja oraz seminaria nauczycielskie. Obecnie, po zbrojnym okupowaniu zachodniej i środkowej Polski przez wojska niemieckie, szkoły polskie zostały zlikwidowane, pisma polskie zamknięte. Inteligentów polskich masowo rozstrzeluje się lub zamyka do obozów koncentracyjnych. Polacy nigdy nie wyznawali takiej „moralności” — da Bóg — nigdy się jej nie nauczy.

Prawdomówność...

Przed kilku laty wódz narodu niemieckiego, Adolf Hitler, piał hymny na cześć Polski i Polaków. Obecnie niema takiej obelgi, którejby on lub jego pomocnicy nie rzucali na nieszczęśliwy Naród Polski. Ładna mi moralność przypochlebiać się siłom a lżyć i maltretować słabego!...

Uznają zasadę: siła przed prawem.

Niemcy mówią: jest nas 80 mi-

lionów, inne narody mają więcej od nas ziemi — musimy zdobyć odpowiednią „przestrzeń życiową” (Lebensraum) kosztem narodów słabszych i mniej zaludnionych.

Ze czasu zapanowały by na świecie, gdyby takie zasady niemieckie zwyciężyły. Ani jeden naród amerykański, europejski, czy afrykański nie czułby się bezpieczny. Okazałoby się w końcu, że cały świat winien być niemiecką „przestrzenią życiową”. Wiadomo przecież, że apetyt wzrasta w miarę jedzenia.

Prawdziwa kultura.

Niemcy chwalią się swoją nibyto wysoką kulturą i pragną ją ognić i żelazem narzucić licznym ludom. Narody jednak zadowolone są ze swej własnej kultury i ani im się śni ulegać Niemcom. Ludy, które wydały Sienkiewicza, Kamoensa, Machado Assisa, Urchickiego czy Skłodowską-Curie pragną żyć swoim własnym życiem i żywym najgłębsze zastrzeżenia do kultury, usprawiedliwiającej nieludzkie gwałty i okrucieństwa.

Państwa alianckie szczególnie są zainteresowane, by Finlandia jak najdłużej się broniła. W tym celu Anglia i Francja wysłały do Finlandii 400 samolotów bojowych. Nadto Włochy posłały 300 samolotów. Razem wzięwszy Finlandia wzmacni swe lotnictwo o 700 aparatów bojowych i to nowszych typów. Obok owych samolotów, otrzymała Finlandia jeszcze inny materiał wojenny wartości pięciu milionów koron norweskich.

„Okrażanie” Niemiec

(Agencja niemiecka „Transocean”)

Wszystkie ruchy Aliantów na „wschodzie” bacznie śledzi opinia niemiecka. Zaznacza się przy tym, że politykę „okrażania” Niemiec prowadziła Anglia już od ostatniej wojny światowej. Obecnie jednak dyplomacja angielska realizuje na oczach wszystkich swój plan na „Wschodzie”. Sędziwy generał francuski, świetny jednak strateg, generał Weygand, jest duszą wojennej akcji na „Wschodzie”. Choć liczy 72 lat życia, postawiono go na czele wojsk, tworzących się w Azji, gdyż w kołach wojskowych francuskich i angielskich uważa się go za najzdolniejszego żołnierza, poza generałem Gamelinem.

Bliski Wschód w re obecnie życiem wojskowym. Nie daleki jest czas, gdy milion żołnierzy rozmaitych ras, lecz uzbrojeni i umundurowani jednolicie, stanie gotowych do zbrojnej rozprawy. Lecz

z kim będzie waleczyć? Głośno mówi się, że z Rosją. Niemcy jednak zdają sobie sprawę, że cios aliantów ze wschodu będzie wzmierzony w Niemcy. Alianci zaatakują bowiem rosyjski Kaukaz, z jego bogatymi złóżami ropy, odcinając w ten sposób źródła dopływu ropy do Trzeciej Rzeszy. Morze Czarne znów jest bazą, do której zdążają eskadry floty wojennej angielsko-francuskiej. Jest pewnym, że Turcja przepuści owe eskadry przez Bosfor i Dardanale.

Równocześnie w pobliżu wód rumuńskich i bułgarskich krąży ustawicznie bojowe eskadry państw alianckich, przeprowadzając ścisłą kontrolę. Okrażenie Niemiec wchodzi w moment decydujący. Jedno można powiedzieć, że polski Wschód może odegrać kłopotliwą rolę w obecnej wojnie.

Drożyna i brak artykułów pierwszej potrzeby w Małopolsce Wschodniej

Korespondentka francuskiego dziennika „Le Journal” w Polsce, Albuisse, która po opuszczeniu Warszawy znajdowała się dwa miesiące w Małopolsce Wschodniej i obecnie dzieli się swymi wrażeniami z czytelnikami „Le Journal” w cyklu artykułów, tak opisyje warunki życia w Małopolsce Wschodniej, którą nazywa „Ukrainą polską”.

„Ukraina polska ma jeszcze żywność, ale brak transportu wywołuje trudności w jej dostarczeniu. Artykuły takie, jak kawa, herbata, kakao, cukier, są coraz rzadsze. Nie można wcale dostać zapalek. Masło sprzedają w cenie od 75 do 105 franków za kilo. Wyroby tekstylne i skórzanego rodzaju przedmiotami kosztownymi. Rosji sowieckiej, jednak dawna granica ciągle nadal istnieje i surowo zakazane jest przekroczenie jej tym, którzy chcieliby szukać szczęścia po jej drugiej stronie”.

Na wsi można znaleźć żywność

TEUTOŃSKO - BOLSZEWICKI SPISEK PRZECIW KOŚCIOŁOWI KATOLICKIEMU

Kopenhaga. — Prasa bolszewicka a szczególnie „Komsomolskaja Prawda” podają treść mowy, wygłoszonej przez komisarza Michajłowa, prezesa organizacji młodzieży bolszewickiej w Rosji.

Michajłow oświadczył między innymi co następuje:

Dnia 23-go sierpnia ubiegłego roku Rosja Sowiecka i Niemcy podpisały umowę w sprawie wspólnego zwalczania ideologii

chrześcijańskiej, która jest wrogiem dla obydwóch reżimów. Przede wszystkim walka ta ma się kierować przeciwko katolicyzmowi, który, zajmującemu szczególnie nieprzyjacieńskie stanowisko w stosunku do nazistów i bolszewików. Niemcy i Rosja postanowiły stale się informować o środkach, zmierzających do tępienia kościoła katolickiego. Ze względu na katolicką Polskę, walka z kościołem nabiera szczególnego znaczenia.

330 STUDENTÓW I STUDENTEK W KRAKOWIE PODDAŁO „GESTAPO” OKROPNYM TORTUROM.

Londyn. — Agencja Havasa donosi z Londynu, że „Daily Express” zamieścił sprawozdanie swego korespondenta z Bukaresztu o przesładowaniach młodzieży polskiej w Krakowie.

„Gestapo” aresztowało 330 studentów i studentek polskich w Krakowie, oskarżonych o należenie do tajnego „Frontu Wolności”. Tych spośród aresztowanych, których agenci wskazywali jako przywódców, rozstrzelano.

Resztę studentów i studentek poddano okropnym torturom. „Gestapo” chciało koniecznie dowiedzieć się nazwisk członków stowarzyszenia w innych miastach polskich. Dwóch uchodźców, przybyłych z Krakowa, oświadcza, że krzyki torturowanych wydobywały się z więzienia „Gestapo”.

Dalej donosi dziennik angielski, że niemieckie władze wojskowe odwołały z Polski wielką liczbę żołnierzy barwarskich i austriackich, których postępowanie uznano jako zbyt łagodne w stosunku do ludności polskiej. Dozór nad ziemiami polskimi powierzono wojskom pruskim, które występują brutalnie wobec Polaków, niż Niemcy południowe względnie Austriacy.

Do Polski wysłała się nadal tyśiące członków hitlerowskiej organizacji młodzieży. Młodzi ci hitlerowcy podczas działań wojennych w Polsce otrzymali prawo postępowania według własnego uznania, i „wsławił” się szczególnym okrucieństwem, bombardując i ostrzeliwując ludność cywilną.

MUZYKA ŚWIECKA W AUDYCJACH Z WATYKANU

Francuska agencja Havasa donosi z Watykanu, że program watykańskiej radiowej stacji nadawczej przewiduje koncerty muzyki kościelnej oraz świeckiej. Koncerty te będą nadawane po transmisjach przeznaczonych dla zagranicy.

Nowy program watykańskiego radia rozpoczyna się dnia 15-go lutego, o godzinie 17 (5) według czasu Europy Centralnej. Poprzedzi go śpiew słynnego Rzymskiego Chóru Polifonicznego, który wykona krótkie kompozycje kościelne. Dyrygentem tego chóru jest sławny profesor, ks. prałat Casimiro Perosi.

Trzeba zaznaczyć, że dnia 2-go marca, w rocznicę wyniesienia Piusa XII na tron papieski, radio watykańskie nada koncert muzyki słynnego kompozytora polskiego, Fryderyka Szopena.

Polska Flota Handlowa

Agencja francuska Havas przetranszowała wiadomości podane przez angielską gazetę „Daily Sketch”, że według informacji ze źródeł oficjalnych, prawie cała polska flota handlowa, w liczbie 90 statków, zdołała umknąć z Bałtyku. Większa część z tych statków znajdowała się przed wybuchem wojny na polskich wodach terytorialnych. Wszystkie jednak statki zdołały umknąć do portów państw neutralnych, skąd udały się do Francji i Anglii, z którymi obecnie współpracują.

Cztery urzędnicze Konsulatu R. P. w Palestynie wstępują do armii.

Jerozolima. — Z Konsulatu R. P. w Palestynie wyjechało 3 urzędników chrześcijan i 1 mahometanin do Francji celem wstąpienia do armii polskiej.